Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 13–14 Warszawa, 15 lipca 1936 r. ROK VI.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ:

Str.

Franciszek Skrzyński: O moralną satysfakcję . . . 133
E. Szabłowski, adwokat: Ograniczenia dewizowe w praktyce notarjalnej 134
Jerzy Koenigstein, adwokat: Wymiar opłat stemplowych od kaucyj hipotecznych 135
K. Goetz: Z życia hipotecznego 136
Tadeusz Dorożała: Wpis hipoteki na rzecz zmarłego w hipotece na ziemiach zachodnich . . . 136
Stanisław Karczewski: Testament obcojęzyczny . . . 137
Z. Sieńko: Doręczanie oświadczeń (d. c.) 138
Zdzisław Srebrzyński: Instytucja małżeństwa w świetle religji, obyczajowości i prawa 142
Al. F.: Wspomnienia ze Zjazdu Delegatów . . . 145
Orzecznictwo N. T. A. 146
Prawnictwo Polskie na Fundusz Obrony Narodowej . . 147
Badania nad bezrobociem 148
Poradnik Nota-Teki 148

Franciszek Skrzyński

O MORALNĄ SATYSFAKCJĘ

Walka pomocników w obronie przywileju zastępowania notarjuszy, podejmowana na łamach niniejszego pisma, posiada wiele osobliwości.

Jest dziwną przedewszystkiem z tego względu, że napozór wydaje się bezcelową, gdyż przywilej ten jest przez nas bezspornie wykorzystywany, nikt go w chwili obecnej nie kwestjonuje i ani opinja Rad Notarjalnych, ani sternicy nawy sprawiedliwości nie występują przeciwko zastępcom notarjuszy w kierunku umniejszenia ich zdobyczy, osiągniętych pracą. Przeciwnie — dobre imię zastępców notarjuszy gruntowane jest w dalszym ciągu, a fakt sprawowania bez zarzutu dotychczasowych obowiązków również pod rządami nowego prawa o ustroju notarjatu świadczy, iż zepchnięcie ich na niższy szczebel w hierarchji notarjalnej, dokonane w nowym prawie, nie było rzeczą konieczną, nie było także celowem.

Drugą osobliwością tej walki jest okoliczność, iż nie mamy przed sobą przeciwnika, którego moglibyśmy pokonać słusznością naszej sprawy. Bo kogóż moglibyśmy zaliczyć do naszych przeciwników? Rady Notarjalne, jako organ samorządu zawodowego nie występowały ani razu przeciwko naszym uprawnieniom; notarjusze, którzy z naszą pracą stykają się, napewno nie wyraziliby o instytucji zastępców opinji nieprzychylnej, a Ministerstwo Sprawiedliwości uważamy raczej za opiekuna naszych praw, niż za wroga.

W wielkim gmachu notarjatu nas trzeba szukać u podstaw, jesteśmy bezwątpienia tym pożytecznym czynnikiem, który wespół z innymi wiąże w trwałą całość notarjat Rzeczypospolitej Polskiej. W wielkiej rodzinie notarjalnej my nie idziemy, nie chcemy iść, odrębnemi ścieżkami i wcale nie wydaje nam się, by interesy nasze, zastępców notarjuszy, były rozbieżne z interesami samych notarjuszy, czy asesorów lub aplikantów. Dążymy do skoordynowania pracy wszystkich czynników, składających się na całość notarjatu, dla dobra tak pięknego i odpowiedzialnego zawodu.

Jakążby krzywdą było, gdyby zdrowego i silnego obywatela nie przyjęto w charakterze ochotnika do wojska na wypadek, gdyby Ojczyzna ofiar żądała? Taką samą byłoby krzywdą, gdyby odrodzony notar-

jat nie przyjął naszych usług, naszej pracy, zaprawionej długoletnim doświadczeniem.

Od pierwszych dni obowiązywania Prawa o Notarjacie, które nas po macoszemu potraktowało, wierzyliśmy i wierzymy w sprawiedliwość, będąc niezłomnie przekonani, że w wywalczonej krwią naszą Ojczyźnie nikomu krzywda bez winy nie stanie się. Postawiliśmy sobie za zadanie pracować wytrwale i rzetelnie, bez względu na potraktowanie formalne naszych stanowisk. I w rezultacie w trzecim roku obowiązywania nowego prawa coraz więcej przekonywujemy wszystkich, iż nas nie doceniono, iż nas skrzywdzono.

Od pewnego czasu daje się zauważyć, że w obronie naszych praw przemawiają ci, którzy najwięcej nam mogliby i powinni dopomóc, to jest notarjusze. Fakt ten witamy z głęboką radością, nie ze względu na to, że mógłby on świadczyć o pewnych tendencjach rewizjonistycznych w stosunku do krzywdzącej nas ustawy, lecz z tego powodu, że sprawiedliwość zwycięża.

Jako autor artykułów w niniejszem piśmie, zmierzających do zwrócenia uwagi opinji społecznej na krzywdę, wyrządzoną nam przez ustawę, spotykałem się z bardzo przychylną opinją notarjuszy na marginesie dążeń do polepszenia naszych pozycji w ustawie. Niech mi będzie wolno z tego miejsca w imieniu wszystkich zastępców notarjuszy złożyć publiczne podziękowanie tym, którzy zainteresowali się nami głębiej i ustosunkowali się do nas bezstronnie, a więc życzliwie.

Nie trzeba niczyją pracą gardzić, gdy chce się osiągnąć wzniosły cel. Tym wzniosłym celem naszym jest maksimum zaufania społeczeństwa do notarjatu, jako instytucji publicznej i ciągłe pogłębianie wiedzy zawodowej ku pożytkowi obywateli.

Przez sezonowe potraktowanie naszych uprawnień w artykułach 131 Prawa o Notarjacie nie zyska nic ani społeczeństwo, ani notarjat, jako całość, tak, jak z drugiej strony przez formalne przyznanie nam w ustawie uprawnień faktycznie przez nas posiadanych i wykonywanych nie zyskamy nic i my, zastępcy notarjuszy.

Nie zyskamy nic materjalnie. Daną nam będzie tylko moralna satysfakcja.

I sprawiedliwość zatryumfuje znów.

E. Szabłowski, adw.

Ograniczenia dewizowe w praktyce notarjalnej

Obowiązujące w Polsce od 27 kwietnia 1936 r. ograniczenia dewizowe, a zwłaszcza będące ich podstawą przepisy Dekretu Prezydenta z tejże daty, nasunęły w praktyce w wielu dziedzinach poważne wątpliwości. W szczególności wyrosły one w praktyce notarjalnej, acz ujawniły się dopiero w jakiś czas po wejściu w życie wspomnianych przepisów, gdyż nieodrazu rozpoczęto sobie zdawać sprawę ze znaczenia wprowadzonych nagle ograniczeń i zakresu ich działania.

Tak więc z początku sporządzano bez żadnych trudności czynności notarjalne z udziałem cudzoziemców bądź ich pełnomocników, a następnie dopiero zaczęto rozróżniać czynności, co do których w myśl przepisów dewizowych wymagane jest zezwolenie Komisji Dewizowej. Gdy jednak Wydziały Hipoteczne, jeśli chodzi o czynności hipoteczne, zaczęły wydawać zawieszające postanowienia co do wszystkich bez wyjątku czynności, zawieranych z udziałem cudzoziemców, uzależniając zatwierdzenie ich od uzyskania zezwolenia Komisji Dewizowej, kancelarje notarjalne zaprzestały przyjmowania i sporządzania tego rodzaju czynności.

Skutkiem powyższej praktyki hipotecznej wytworzyła się dość dziwna pod względem prawnym sytuacja: cudzoziemcy naogół, w myśl ustaw cywilnych, korzystają w Polsce z pełni praw cywilnych (pomijam kwestje ograniczeń szczególnych, np. co do nabywania nieruchomości albo ograniczeń w stosunku do obywateli sowieckich) — tymczasem w praktyce ich zdolność do działań prawnych okazuje się być ograniczoną. I tak zgodnie z przytoczoną wyżej praktyką hipoteczną cudzoziemiec bez zezwolenia Komisji Dewizowej nie może zbyć (nietylko sprzedać) lub obciążyć nieruchomości bądź innych praw hipotecznych, otrzymać i wykreślić wierzytelności hipotecznej i wogóle w jakikolwiekbądź sposób rozporządzać się nieruchomością i prawami hipotekowanemi. Jeszcze więc na jednym odcinku życia gospodarczego następuje zahamowanie tem bardziej szkodliwe w swych skutkach, gdyż jeśli chodzi o cudzoziemców, należałoby raczej ułatwiać im wyzbywanie się objektów majątkowych w Polsce.

Jak wspomniałem wyżej, przepisy dewizowe, prawdopodobnie wskutek koniecznej w tych wypadkach nagłości ich opracowania i wydania, zawierają szereg dużych wątpliwości, a pojęcia prawne, w nich zawarte, są czasami niezmiernie rozciągłe, nie dając możności ustalenia dokładnej granicy danego pojęcia. Naprzykład wyrażenie dekretu „stawianie do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych" (art. 8 ust. 1) w sensie ściśle prawnym nie daje dokładnego określenia, co należy rozumieć przez „stawianie do dyspozycji"; jest to termin wzięty z praktyki handlowej, a nawet bankowej. W sensie prawnym definicja tego pojęcia nasuwa poważne wątpliwości.

Z uwagi na niezmiernie ostre sankcje, przewidziane za przekroczenie przepisów dewizowych, staje się zupełnie zrozumiałem, że w praktyce te elastyczne pojęcia dekretu (np. „stawianie do dyspozycji") są rozumiane jaknajszerzej i częstokroć szerzej nawet, niżby te-

go życzył sobie ustawodawca. Te rzeczy wpływają właśnie na wadliwą praktykę wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z cudzoziemcem.

Należałoby, aby Komisja Dewizowa w drodze wyjaśnień urzędowych ustaliła wytyczne postępowania w tych wątpliwych przypadkach. Przecież celem wprowadzenia ograniczeń dewizowych była wyłącznie chęć reglamentacji odpływu środków płatniczych poza obręb kraju. Bynajmniej zaś ograniczenia te nie miały być czynnikiem, któryby hamował wewnętrzny obrót prawny — a tak niestety tu i owdzie się staje.

Zanotować z zadowoleniem wypada, że w jednej dziedzinie, która ze względu na szczupłość przepisów dewizowych nastręczała w praktyce niemałe wątpliwości, nastąpiło już obszerne wyjaśnienie ze strony Komisji Dewizowej. Mam na myśli Okólnik Nr. 24 Komisji Dewizowej z dnia 22 lipca r. b. w odniesieniu do adwokatów i ich klientów cudzoziemców. Okólnikiem tym Komisja Dewizowa udzieliła generalnego zezwolenia adwokatom między innemi na inkasowanie należności cudzoziemców i ich dłużników, zamieszkałych w kraju, na potrącanie z tych należności kosztów i swego honorarjum, jak również udzieliła generalnego zezwolenia dłużnikom na wpłacanie do rąk adwokatów sum, należnych ich mocodawcom - cudzoziemcom, nakładając na adwokatów obowiązek wpłacenia zainkasowanych sum do banku dewizowego lub Banku Polskiego na rachunek zablokowany wierzyciela.

Obecnie w świetle tego okólnika, niema już wątpliwości, że np. dłużnik może dobrze uiścić dług cudzoziemcowi do rąk jego adwokata, gdy przed wydaniem okólnika kwestja ta była nieustalona.

Jak słychać, Komisja Dewizowa zastanawia się już nad koniecznością wydania podobnego okólnika w odniesieniu do czynności notarjalnych.

Jerzy Koenigstein, adwokat

Wymiar opłat stemplowych od kaucyj hipotecznych

O opłatach stemplowych z tytułu ustanowienia kaucji hipotecznej traktuje zasadniczo art. 82 u. o. s., przyczem opłata na rzecz Skarbu Państwa przewidziana jest w wysokości 0,1%.

W ciągu lat ostatnich władze skarbowe zakwestjonowały jednak pobrane przez notarjusza w tej wysokości opłaty, żądając ich uzupełnienia do 0,5%. Na uzasadnienie przytoczono art. 84 u. o. s., który dotyczy wymiaru dla pism stwierdzających umowy między wierzycielami, a dłużnikami o ustanowienie hipotek dla wierzytelności już istniejących .

Władze skarbowe motywują swe stanowisko tem, że kaucją hipoteczną w rozumieniu art. 82 u. o. s. jest zabezpieczenie wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą (lecz nie muszą) i których wysokość jest niewiadoma. Nawiasowo zauważamy, że ten artykuł ustawy o opłatach stemplowych istotnie nie wyjaśnia pojęcia kaucji, traktując o wymiarze opłaty od pism stwierdzających umowę o ustanowienie hipoteki „tytułem kaucji".

Wszakże utarta praktyka notarjatu przy ustanowieniu kaucji zwykła stosować się istotnie do zapisywania ogólnie przyjętej formułki: „na zabezpieczenie wszelkich należności w kapitale, procentach, wszelkiego rodzaju kosztach przypadających i przypaść w przyszłości mogących etc.

Nie bada się, czy w momencie podpisania zobowiązania przez ewentualnego dłużnika ustanawiającego kaucję rzeczywiście coś się wierzycielowi należy, zabezpiecza się natomiast interesy wierzyciela ogólną formułką i wymierza wskutek tego opłatę stemplową według art. 82 u. o. s. t. j. w wysokości 0,1%.

Władze skarbowe, opierając się na art. 13 u. o. s. o obowiązku zgłoszenia przez podatnika wartości każdego przedmiotu opodatkowania oddzielnie w wypadku objęcia pismem dwu lub więcej przedmiotów podlegających różnym opłatom — zajmować jęły stanowisko, że wobec domniemania ustanowienia łącznie w jednem piśmie zwykłej kaucji i hipoteki umownej, — należy zgodnie z cytowanym przepisem zastosować stopę opłat wyższą, — a mianowicie 0,5%, jako od pisma ustanawiającego hipotekę.

Tę zasadę zatwierdził też Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 22 stycznia 1936 r. L. rej. 45/34.

Powstaje zatem zagadnienie, jak się bronić przed niesłusznym wymiarem opłaty stemplowej, gdy w rzeczywistości intencją stron było ustanowienie kaucji, a nie hipoteki, lub gdy suma należności istniejących (czyli przypadających wierzycielowi) jest znikomo mała w stosunku do ogólnej sumy, na którą tenże wierzyciel został zabezpieczony.

Zagadnienie to jest nader aktualne, gdyż w praktyce po dzień dzisiejszy notarjusz, sporządzając akt kaucji najczęściej używa wyżej przytoczonej formułki, (zresztą czyni to w interesie stron, które nie życzą sobie, aby osoby postronne, mając wgląd do księgi hipotecznej, — znały rzeczywisty stan ich interesów).

Otóż obrona przed niesłusznym wymiarem opłaty stemplowej, wychodząc z założeń art. 13 u. o. s., może kroczyć trzema drogami.

Po pierwsze: można podać oddzielnie wartość kaucji — czyli podać wysokość długu, który zabezpieczony będzie kaucją, a następnie wskazać wysokość długu już istniejącego.

Jest to, oczywiście, sposób najprostszy.

Po drugie jeżeli notarjusz, stosując się do nowej judykatury od takiego „mieszanego" aktu wymierzy opłatę 0,5%, — służy stronie możność żądania od Władz Skarbowych zwrotu nadpłaty od części sumy stanowiącej czystą kaucję. Pamiętać jednak należy tu o rocznem przedawnieniu (art. 45 u. o. s.).

Wreszcie po trzecie: od daty wymierzenia opłaty lub doręczenia nakazu służy stronie odwołanie w ciągu dni 30-tu.

Którą z dróg pójdą dłużnicy, — wydaje się nam zgóry przesądzonem: oczywiście najprostszą, — bo i najłatwiejszą, — jakkolwiek może najbardziej dla interesanta uciążliwą.

K. Goetz, Zamość

Z życia hipotecznego

Czytając od dłuższego czasu artykuły, zamieszczane w „Nota-Tece", niejednokrotnie byłem niemile zdziwiony wrogiem stanowiskiem autorów-pracowników notarjalnych — względem pisarzy hipotecznych, którym zwykle czyni się zarzuty, że pozbawiają dochodów kancelarje notarjalne i że wydziały hipoteczne nie zatwierdzają aktów notarjalnych.

Otóż te akty... Kto ma często do czynienia z niemi, ten wie bardzo dobrze, że są one pisane przez kancelarje notarjalne pośpiesznie, pod wpływem stron, według starych wzorów z dziada, pradziada, a nieraz maskują faktyczny stan rzeczy, w celu obejścia prawa. Nic więc dziwnego, że przy wnikliwem badaniu aktów wydział hipoteczny niektóre z nich zawiesza albo oddala z powodu rozmaitych braków. Postanowienia te w niczem nie uszczuplają praw stron, które w ustawowym terminie mogą założyć apelację i otrzymać pełne zadośćuczynienie w wyroku wyższej instancji.

Mimochodem zaznaczam, że składnia i styl aktów notarjalnych zostawia wiele do życzenia. Toż członek spółki w akcie nazywa się... spółkujący (autentyczne), a każdy nabywca figuruje w projektowanej treści jako „ten ostatni" i ma potem pretensje do hipoteki, że w księdze wieczystej opisano go w tak dosadny sposób.

Następnie jako pracownik hipoteki muszę stwierdzić, iż czyniony hipotekom zarzut co do pozbawiania notarjuszy dochodów polega chyba na nieporozumieniu. Jeżeli dochody rejentów uszczupliły się, to nie hipoteki są tego zjawiska przyczyną, a ogólne zubożenie ludności. Pozatem wydawać by się mogło, że hipoteki, odbierając znaczne dochody notarjuszom w postępowaniach spadkowych, świetnie prosperują.

Jednakże tak nie jest, gdyż od kilku lat byt hipotek jest poważnie zachwiany i większość hipotek nie daje nawet znośnego utrzymania, a zaledwie kilka, które można porachować na palcach, ma dobre dochody i według nich właśnie ogół sądzi o wszystkich hipotekach; bardzo się myli. Wszak istnieją hipoteki, które zarabiają na czysto 20 — 30 zł. tygodniowo, co miesięcznie daje około 100 zł. W jaki sposób może się utrzymać kierownik takiej hipoteki? Jest szczęśliwy, jeśli pozatem ma emeryturę lub z lepszych czasów jakąś realność, ale to rzadko bywa. Inne lepsze hipoteki dają 200 — 300 zł. miesięcznie.

Stwierdzam przeto, że wielkie dochody hipotek istnieją tylko w fantazji, a nie w rzeczywistości. Taksa pisarska z rozmaitych względów ustawowo wciąż bywa obniżana, a więc nikły dochód hipoteczny kurczy się coraz więcej. Obecnie praca na prowincjiześrodkowuje się na wpisach subhastacyjnych i podatkowych, a te kategorje wpisów dają minimalny dochód. Pozatem powiatowe hipoteki są poważnie zagrożone w swej egzystencji przez art. 132 punkt b) prawa o notarjacie, który upoważnia notarjusza do sporządzania aktu w księdze hipotecznej, co przedtem nie było stosowane. Teraz nikt nie płaci w hipotece, bo mu to darmo robi rejent, który pisał akt. Porównanie taksy pisarskiej i notarjalnej wskazuje na faworyzowanie rejenta, przykład: najniższa taksa wniosku — 3 zł., aktu notarjalnego — 20 zł.; odpis aktu kosztuje w hipotece po 50 gr. od strony, u rejenta — 2 zł., a wszak praca jest jednakowa. Wyobraźmy sobie, coby to za gwałt podniósł się na cały kraj, gdyby rejenci sporządzali odpisy po 50 gr. od strony, a my stosujemy się do przepisów i siedzimy cicho.

Na zakończenie parę uwag o upaństwowieniu hipoteki, o czem od czasu do czasu prasa podaje do wiadomości, pisząc, że pisarze hipoteczni będą urzędnikami państwowymi na stałej pensji, a ich znaczne dochody przejmie Skarb Państwa. Jako fachowiec hipoteczny pozwalam sobie zauważyć, że na tej reformie właśnie Skarb Państwa straci najwięcej, bo tylko wspomniane wyżej dobre hipoteki dadzą dochód, który okaże się niedostateczny na pokrycie pensji dla reszty nowych urzędników, na przyznanie im emerytur, przejazdów zniżkowych, opieki lekarskiej i t. d. Pozatem Skarb Państwa będzie musiał znacznie powiększyć personel kancelaryjny i dotychczasowe pensje tych pracowników, a więc w końcu znów wydatki i w rezultacie znaczny deficyt, spowodowany reformą.

Przypomnijmy sobie upaństwowienie komorników sądowych. Wszak do tej reformy Skarb dopłaca, bo większość ich na prowincji pracuje z deficytem. Mając to na względzie, wyższe władze zapewne dlatego nie chciały dokonać upaństwowienia rejentów, co było dość łatwe do przeprowadzenia wobec wydania nowego prawa o notarjacie. Przypuszczamy, iż z tych samych powodów nie będzie upaństwowienia hipotek, gdyż za tę reformę musieliby zapłacić wszyscy obywatele zwiększonemi podatkami.

Takie to nasze życie hipoteczne i jego niepewne jutro. A co nas trzyma? — zapyta ciekawy czytelnik. Odpowiem: nadzieja, iż nastaną lepsze dnie, i moc wytrwania na powierzonej placówce.

Tadeusz Dorożała, Poznań

Wpis hipoteki na rzecz zmarłego w hipotece na ziemiach zachodnich

Przyznaję, że sam tytuł artykułu jest niecodzienny. A jednak zdarzył się w praktyce wypadek, że wpisaną została hipoteka na rzecz wierzyciela w chwili, kiedy tenże już nie żył. Stąd powstaje pytanie, czy hipoteka na rzecz wierzyciela wogóle powstała i jak winien postąpić Wydział Hipoteczny.

Stan faktyczny jest następujący: A. jako zapisany właściciel nieruchomości dla pożyczki otrzymanej od osoby B. w akcie notarjalnym zezwolił i wniósł o wpis hipoteki dla tejże pożyczki na rzecz osoby B. na nieruchomości swej, z odpowiedniemi rygorami i listem hipotecznym. Odnośny akt wraz z wnioskiem o wpis wpły-

nął do aktów gruntowych 10 marca. Właściciel A. na wezwanie Sądu w dniu 16 marca uiścił koszty sądowe, wobec czego Wydział Hipoteczny w dniu 25 marca dokonał wpisu hipoteki na rzecz wierzyciela B. zgodnie z przedłożonym aktem notarjalnym. Niebawem po dokonaniu wpisu hipoteki z innych dokumentów złożonych do aktów gruntowych Wydział Hipoteczny zauważa, że wierzyciel B. zmarł w dniu 23 marca, czyli że nie żył już w chwili dokonania wpisu hipoteki do księgi wieczystej. Hipoteka powstaje w myśl § 873 k. c. niemieckiego naskutek zgody pomiędzy właścicielem i wierzycielem oraz wpisu do księgi wieczystej, nadto w wypadku ustanowienia hipoteki z listem hipotecznym wierzyciel nabywa hipotekę dopiero z chwilą oddania mu listu hipotecznego (§ 1117 k. c.); jak długo to nie nastąpiło, hipoteka przysługuje właścicielowi nieruchomości.

W wypadku niniejszym oddanie listu zastąpiono układem, że wierzyciel ma być uprawnionym do podjęcia listu w Wydziale Hipotecznym, wobec czego ma zastosowanie przepis § 1117 k. c. (ustęp 2).

Wobec śmierci wierzyciela B. w chwili wpisu hipoteki do księgi wieczystej, nie ulega wątpliwości, że hipoteka na rzecz jego nie powstała.

Zdolność prawna kończy się bowiem ze śmiercią, wierzyciel B. w chwili wpisu wskutek śmierci nie był już „Rechtsfähig"; zatem z tego powodu, jako wierzyciel w dniu 25 marca nie powinien był być wpisany.

Ponieważ wpis formalnie nastąpił, przeto księga wieczysta stała się niezgodną ze stanem prawnym. Powstaje pytanie, czy wobec tego ma zastosowanie przepis § 54 ust. o księgach wieczystych. Przepis ten stanowi, że jeżeli okaże się, iż wydział hipoteczny dokonał wpisu z naruszeniem ustawowych przepisów, przez co księga wieczysta stała się niezgodną ze stanem prawnym, należy z urzędu wpisać sprzeciw. W literaturze spotykamy się z zapatrywaniem, że przepis § 54 ust. o ks. wiecz. nietylko wtedy ma zastosowanie jeżeli „wydział hipoteczny dokonał wpisu z naruszeniem ustawowych przepisów" ale również wtedy, jeżeli wydział hipoteczny ustawę należycie zastosował, lecz stan faktyczny będący przedmiotem rozpatrzenia i zahipotekowania był niezgodny ze stanem właściwym (der unterbreitete Tatbestand aber unrichtig war), czego sędzia hipoteczny w chwili wpisu nie mógł wiedzieć (Enecerus - Wolf tom II/85). Jeżeli przychylimy się do powyższego stanowiska, natenczas w niniejszym wypadku w myśl § 54 ust. o ks. wiecz. przeciwko wpisowi hipoteki na rzecz wierzyciela B. wydział hipoteczny dokona wpisu sprzeciwu.

Ponieważ przy wpisywaniu sprzeciwu winna być wpisana osoba, na rzecz której sprzeciw się wpisuje i roszczenie o sprostowanie, inaczej wpis byłby nieważny (Johow, tom 23, A 133), przeto wpis sprzeciwu winien nastąpić na rzecz zapisanego właściciela. W podobnej sprawie orzekł jednakże w swoim czasie Kammergericht w Berlinie (Johow 40 S. 167), że przepis § 54 ust. o ks. wiecz. nie może mieć zastosowania, albowiem przy dokonywaniu wpisu hipoteki sędziemu hipotecznemu zgon wierzyciela nie był wiadomy, i przeto stan faktyczny sędziemu hipotecznemu nie był „inaczej" znany. Wobec tego wydział hipoteczny nie jest zobowiązany do wpisania sprzeciwu po myśli § 54 ust. o ks. wiecz., gdy jednak wydział hipoteczny „obecnie" stwierdził, że wierzyciel B. już nie żył w chwili wpisu, powstaje dalsze pytanie, mianowicie, czy musi nastąpić z urzędu wykreślenie wpisu? W myśl § 54 ust. o ks. wiecz. zdanie 2 wpis należy z urzędu wykreślić, jeżeli wpis okaże się wedle swej osnowy niedopuszczalny.

Wpisy do księgi wieczystej w myśl § 54 zdanie 1 ust. o ks. wiecz. są takie, które zasadniczo będą wpisane do księgi wieczystej, a tylko wpisane zostały z naruszeniem ustawowych przepisów, przez co księga wieczysta stała się niezgodną ze stanem prawnym. Wpisy w myśl § 54 zd. 2 ust. o ks. wiecz. zaś są takie, które według osnowy były wogóle niedopuszczalne. Z dokonanego wpisu jako takiego w omawianym wypadku nie wynikało, że wierzyciel nie posiada zdolności prawnej, zatem nie może być mowy o tem, że wpis hipoteki był niedopuszczalny i przeto wykreślenie wpisu z urzędu nie może nastąpić.

W tym stanie rzeczy Wydział Hipoteczny ma prawo jedynie stan sprawy przedstawić właścicielowi nieruchomości.

Z chwilą śmierci wierzyciela jego majątek jako całość przypadł spadkobiercom (§ 1922 k. c.). Ci winni spadkobranie uwiarogodnić testamentem wzgl. poświadczeniem dziedziczenia i spowodować odpowiednie sprostowanie dokonanego wpisu na ich rzecz przy równoczesnem przedłożeniu listu hipotecznego.

Stanisław Karczewski, Wronki

Testament obcojęzyczny

W numerze 11—12 naszego czasopisma ukazał się artykuł kol. Dorożały z Poznania o testamentach obcojęzycznych na Ziemiach Zachodnich. Ponieważ w zupełności podzielam zapatrywanie p. kol. Dorożały, przeto dla dalszego jeszcze wykazania jego słuszności pozwolę sobie dorzucić kilka zdań.

Do Opinji Minist. Sprawiedl., powołanej w tymże artykule przychylić się nie można, albowiem nie jest ona zgodna z duchem ustawy, a zresztą nie jest ta opinja autentyczną interpretacją ustawy; okólnik bowiem względnie opinja Ministerstwa zawiera tylko osobistą interpretację ministerjalną na pewną sprawę i nie może mieć decydującego znaczenia dla notarjuszy względnie sądów, które rozstrzygają wyłącznie na podstawie ustaw. Okólnik jako zarządzenie lub rozporządzenie w kwestji administracyjnej obowiązuje tylko organ administracji, którego dotyczy, nigdy zaś nie może wiązać notarjuszy i Sądy w wykładni ustaw. A przecież brzmienie art. 68 i 130 p. o. n. jest jasne i nie budzi żadnych wątpliwości co do ich wykładni. O częściowem tylko spisaniu woli w języku obcym nie może w niniejszym wypadku być wogóle mowy, gdyż przepis ustawy stanowi wyraźnie, że **protokół** (t. j. akt) należy spisać na wyraźne żądanie w języku takim, jakim włada testator. Spisania protokółu ostatniej woli w 2 językach dotychczasowa praktyka na Ziemiach b. dz. pr. nie znała i nie zna, a zresztą byłoby to sprzeczne z przepisami § 2244 i nast. kod. cyw., gdyż przepisy te wyraźnie mówią, że protokół musi być sporządzony w języku testatora, oraz musi zawierać oświadczenie spadkobiercy, że nie włada językiem polskim (oczywiście na wypadek zaniechania przybrania tłumacza).

W omawianym wypadku ma wyłącznie decydujące znaczenie przepis art. 130 p. o. n., wedle którego należy postępować w myśl odnośnych przepisów kodeksu cyw. niemieckiego (B. G. B.), a zatem nie ma podstawy do wkładania w brzemienie ustawy kod. cyw. innego znaczenia, innej myśli niż ta, która wynika, z nienasuwającej wątpliwości, jej treści i użytych wyrażeń. Jeżeliby nawet myśl twórcy prawa o notarjacie była inna to, gdy nie wynika ona z brzmienia ustawy i gdy jest nawet sprzeczna z tem brzmieniem — interpretacja ustawy nie może iść tak daleko, by dawać ustawie znaczenie sprzeczne z jej brzmieniem i zwykłem znaczeniem. W b. dzielnicy pruskiej obowiązuje dotychczas kodeks cywilny niemiecki, a zatem przy sporządzaniu testamentu obcojęzycznego mają zastosowanie przepisy §§ 2244 i 2245 k. c. W kwestji sporządzania testamentu w języku obcym, zajęły Sądy Rzeszy stanowisko, że cały protokół należy spisać w jednym języku (uwagi do §§ 2244 i 2245 kod. cyw. wydanie kodeksu: Hoffmanna, Brücknera, Erlera, Burlage, Buscha i in.). Dalej bardzo wyraźnie omawia kwestję tą radca sądowy Józef Marcus w wydaniu kodeksu z roku 1921, w którym między innemi pod § 53 mówi „Wird ein Testament in einer nicht deutschen Sprache (u nas w języku polskim) errichtet, so muss das **Protokoll** in der fremden Sprache aufgenommen werden. Alsdann soll eine Übersetzung als Anlage beigefügt werden". To samo wynika z § 2245 ust. 2 k. c.

W tym stanie rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości, że na Ziemiach Zachodnich testament należy sporządzić cały w języku niemieckim, a dołączyć tylko przekład na język polski. Sprawę tą powinien ostatecznie rozstrzygnąć Sąd Najwyższy w trybie art. 41 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, gdyż obecny stan sprawy może pociągnąć za sobą niepożądane skutki.

Z. Sieńko

Doręczanie oświadczeń

(Ciąg dalszy).

76. Protokuł o doręczeniu oświadczeń kilku osobom, zamieszkałym w tym samym domu, z załączoną odpowiedzią z jednej z nich. (Wzór 47).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 933.

Dnia dwudziestego lipca tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Arkadjusz Krajewski, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w R., z siedzibą w temże mieście, przy ulicy Marji Konopnickiej Nr. 34, stwierdzam, że stosownie do wniosku prywatnego Zacharjasza Żabczyńskiego, zamieszkałego w Siedlcach, przy ulicy Kapucyńskiej N. 41, z dnia dwudziestego dziewiątego czerwca roku bieżącego, numer dziennika czterysta dwudziesty ósmy, doręczyłem w dniu dzisiejszym: Antoniemu Wyczółkowskiemu, Włodzimierzowi Kochańskiemu, Wacławowi Makowieckiemu i Ireneuszowi Włodkowi, zamieszkałym w Radomiu, przy ulicy Warszawskiej N. 42, oświadczenia tegoż Zacharjasza Żabczyńskiego o treściach, w powołanym wyżej i załączonym do tego protokułu wniosku wyszczególnionych. Oświadczenie powyższe otrzymali na piśmie osobiście i za pokwitowaniami rzeczeni wyżej: Wyczółkowski, Kochański, Makowiecki i Włodek, przyczem ten ostatni, którego tożsamość stwierdzili dwaj niżej podpisani z osób mi znani rekognoscenci: Jan Bazylewicz i Grzegorz Grzecholski, obaj w Radomiu zamieszkali, oświadczając, że protokuł ten podpisze, podał doń na piśmie odpowiedź swoją treści następującej: . . . . (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano, przyjęto i podpisano. Opłaty stemplowej 25 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 2 złote 50 groszy i na rzecz notarjusza 35 złotych (§ 22 p. 1 i 3 Taksy notar.) pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(podpis składającego odpowiedź).

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Jeżeli protokuł stwierdza doręczenie jednego lub kilku oświadczeń różnym osobom, zamieszkałym w tym samym domu, względnie w kilku domach (oddzielnie), opłata stemplowa w myśl art. 154 u. o. s. należy się od każdej z tych osób z osobna. To samo ma miejsce w wypadku, gdy protokuł stwierdza doręczenie oświadczenia jednej osobie na żądanie kilku osób. O ile protokuł doręczenia dotyczy kilku wezwanych i kilku wzywających, opłata stemplowa, przewidziana powołanym artykułem, należy się tyle razy, ile wynosi iloczyn z pomnożenia liczby wezwanych (adresatów) przez liczbę wzywających (wnioskodawców). Np. w wypadku, gdy jest 2 wzywających i 3 wezwanych, opłata stemplowa wyniesie 30 złotych (2 . 3 = 6 . 5 zł. = 30 zł.). Powyższe zasady nie mają zastosowania, gdy kilka osób występujących z jednej, czy z drugiej strony, reprezentuje jedną osobę prawną, względnie masę spadkową, lub inne prawo niepodzielne, którego jedna z tych osób samodzielnie wykonać nie może. W tym wypadku kilka osób, reprezentujących jedną stronę, należy uważać za jedną osobę. Przykłady:

I. Oświadczenie dotyczy zobowiązania zaciągniętego przez spadkodawcę, który pozostawił 4-ro dzieci. Zanim podział spadku nie nastąpił, zastępują go wszyscy spadkobiercy i należy uważać ich za jedną osobę, bowiem w tym wypadku oświadczenie dotyczy masy spadkowej i skierowane do jednego z nich żadnych skutków prawnych odnieść nie może.

II. Oświadczenie dotyczy przedmiotu, który należy niepodzielnie do kilku osób. Zanim podział tego przedmiotu pomiędzy nimi nie został dokonany, należy uważać je za jedną osobę, gdyż oświadczenie, skierowane do jednej z nich, również żadnych skutków nie odniesie.

III. Oświadczenie skierowane do zarządu spółki, w kilku wymienionych osobach, stanowiących komplet prawny tegoż zarządu. Wszystkie te osoby należy uważać za jedną osobę prawną (spółkę).

W ten sam sposób należy obliczać i wynagrodzenie na rzecz notarjusza w myśl § 22 Przepis. o wynagr. not. (taksy not.) z tą tylko różnicą, że jeżeli doręczenie na żądanie jednej osoby, dokonane jest w tym samym domu kilku osobom, czy to prawnym, czy fizycznym, za pierwszą osobę (1-sze doręczenie) pobiera się 15 złotych, a za każdą następną osobę (dalsze doręczenie) — 5 złotych.

W wypadku zaś, gdy doręczenia dokonano na żądanie jednej osoby kilku osobom, prawnym lub fizycznym, chociażby w tej samej miejscowości, lecz nie w tym samym domu, pobiera się wynagrodzenie pełne, t. j. 15 złotych od każdej osoby wezwanej (adresata). O ile doręczenia dokonano na żądanie kilku osób, prawnych lub fizycznych, jednej lub kilku takimże osobom, w tym samym domu zamieszkałym, wynagrodzenie pełne w wysokości 15 złotych należy pobrać tyle razy, ile jest osób wzywających (wnioskodawców), obejmuje ono jednego wzywającego i jednego wzywanego (adresta), od następnych zaś wezwanych (w stosunku do każdego z wzywających) — po 5 zł. Np. przy 2 wzywających i 3 wezwanych, o ile wszyscy wzywający wzywają wszystkich wzywanych (adresatów), wynagrodzenie wynosi 50 złotych (15 złotych — za pierwsze doręczenie i 10 złotych — za dwa dalsze doręczenia — od jednego wzywającego, oraz 15 zł. więcej 10 zł. — od drugiego wzywającego). Jeżeli jeden wnioskodawca wzywa dwie osoby, a drugi trzy, wynagrodzenie notarjusza wyniesie 45 złotych (15 zł. więcej 5 zł. od jednego wzywającego i 15 zł. więcej

10 zł. — od drugiego). W wypadku, gdy kilku wnioskodawców wzywających wzywa kilku wezwanych (adresatów), zamieszkałych w różnych domach, wynagrodzenie pełne w wysokości 15 złotych pobiera się tyle razy, ile wynosi iloczyn z pomnożenia liczby wezwanych przez liczbę wzywających. Np. przy 2 wzywających i 4 wezwanych wynagrodzenie wynosi 120 złotych 4 . 2 = 8 . 15 zł. = 120 zł.). O ile jednak nie wszyscy wzywający (wnioskodawcy) wzywają wszystkich wzywanych, to wynagrodzenie oblicza się, w sposób powyższy, w stosunku do osób wzywających i osób przez nie wezwanych oddzielnie. Np. przy 4 wzywających i 6 wezwanych, z których 2-ch wzywa 6-ciu, a 3-ch — 5-ciu, wynagrodzenie wynosi 405 złotych (6 . 2 = 12 . 15 zł. = 180 zł. więcej 5 . 3 = 15 . 15 zł. = 225 zł., razem 405 zl.). Do wzoru tego w razie potrzeby odpowiednio dostosować wzory: 40, 41, 42, 43, 44, 45 i 46, poz. od 69 do 75 włącznie.

77. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia pod nieobecność adresata (wezwanego) jego domownikowi. (Wzór 48).*

(Dostosować i przepisać treść jednego z wzorów poprzedzających, wymienionych w pozycjach od 69 do 75 włącznie, poczynając od wyrazu „Protokuł", do wyrazu „oświadczenie" wyłącznie), a dalej pisać:....

Oświadczenie powyższe, pod nieobecność adresata Bazylego Walukiewicza, otrzymała na piśmie i za pokwitowaniem dorosła córka jego, Katarzyna Walukiewiczówna, podejmując się oddania pisma ojcu i oświadczając, że nie jest przeciwniczką w sprawie, której oświadczenie to dotyczy. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów: 40, 41, 42, 43, 44 i 46, poz. 69, 70, 71, 72, 73 i 75. W razie niezastania adresata pod adresem we wniosku o doręczenie oświadczenia wskazanym, można doręczyć je dorosłemu jego domownikowi (żonie, ojcu, matce lub dalszemu rodzeństwu, sublokatorowi, służącej i wogóle osobie, w lokalu adresata zamieszkałej), a gdyby go nie było — sąsiadowi lub dozorcy domu, o ile osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podejmą się oddać mu pismo (oświadczenie). Wybór jednak tych osób nie należy do doręczającego i winien on zachować ich kolejność ustawową, to znaczy, że jeżeli zastanie dorosłych domowników, nie może z pominięciem ich doręczyć oświadczenia sąsiadowi lub dozorcy domu (art. 151 Kod. Post. C.).

Za osobę dorosłą, w zrozumieniu powołanego artykułu, należy uważać nietylko osobę pełnoletnią, lecz i takiego małoletniego, który jest umysłowo dojrzały i ze względu na swoje zatrudnienie nie budzi wątpliwości co do zrozumienia doniosłości znaczenia doręczenia i jego wykonania (np. maturzysta, student, pracownik umysłowy i t. p.).

78. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia, pod nieobecność adresata (wezwanego), jego sąsiadowi. (Wzór 49).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe, pod nieobecność adresata Konstantego Wawrzyńskiego i dorosłych jego domowników, otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem najbliższy sąsiad jego Zygmunt Zabiegalski(podejmując się oddania pisma adresatowi i oświadczając, że nie jest stroną przeciwną w sprawie której oświadczenie to dotyczy. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano. (Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów: 40, 41, 42, 43, 44, 46, 47 i 48, poz. 69, 70, 71, 72, 73, 75, 76 i 77.

79. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia, pod nieobecność adresata (wezwanego) dozorcy domu. (Wzór 50).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe, pod nieobecność adresata Stanisława Śliwińskiego i jego dorosłych domowników, otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem Franciszek Gawroński, dozorca domu, w którym rzeczony Śliwiński zamieszkuje, podejmując się oddania pisma adresatowi i oświadczając, że nie jest stroną przeciwną w sprawie, której oświadczenie to dotyczy. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza piętnaście złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów: od 40 do 44 włącznie, oraz 46, 47 i 48, poz. od 69 do 73 włącznie, oraz 75, 76 i 77. Prawodawca nasz kolejności pomiędzy sąsiadem, a dozorcą domu nie ustanawia i dlatego, w braku dorosłych domowników, można doręczyć oświadczenie, pod nieobecność adresata, zarówno sąsiadowi, jak i dozorcy domu.

80. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia, pod nieobecność adresata (wezwanego), w lokalu biurowym, przemysłowym lub handlowym, osobie tamże zatrudnionej. (Wzór 51).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe, pod nieobecność adresata Władysława Chludzińskiego w lokalu biurowym (handlowym lub przemysłowym), otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem, dla doręczenia temuż adresatowi, zatrudniony w lokalu tym pracownik jego, Euzebjusz Marcinkowski. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, poz. od 69 i 76. Charakter pracy osoby zatrudnionej nie odgrywa w tym wypadku żadnej roli, i oświadczenie można doręczyć zarówno pracownikowi umysłowemu, jak i robotnikowi fizycznemu (tragarzowi, woźnemu, służącej i t. p.).

81. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia pełnomocnikowi osoby wzywanej (adresata). (Wzór 52).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem pełnomocnik Franciszka Motulewicza, osobiście mi znany, Eugenjusz Warchołowski, w powołanym wniosku o doręczenie tego oświadczenia przez wnioskodawcę wskazany, który oświadczając, że protokuł ten podpisze, wręczył mi, notarjuszowi (zastępcy notarjusza lub doręczającemu pracownikowi notarjusza) na piśmie, w imieniu swego mocodawcy, rzeczonego Motulewicza, następującą, podpisaną przez siebie i załączoną do tegoż protokułu, odpowiedź a mianowicie: (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano, przyjęto i podpisano. Opłaty stemplowej 10 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza 20 złotych (§ 22 p. 1 i 3 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis pełnomocnika). (Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, poz. od 69 do 76 włącznie. Doręczenie oświadczenia pełnomocnikowi przez notarjusza może nastąpić tylko wtedy, kiedy wnioskodawca tego żąda i wskaże we wniosku o doręczenie osobę i adres pełnomocnika.

W innych zaś wypadkach można doręczyć oświadczenie pełnomocnikowi, jeżeli jest on domownikiem, sąsiadem lub pracownikiem adresata i tylko pod nieobecność tego ostatniego (art. 151 Kod. Post. C.), gdyż prawodawca nasz dopuszcza bezpośrednie doręczenie pisma w zastępstwie strony jedynie jej pełnomocnikowi procesowemu przez sąd, bowiem przepis art. 145 Kod. Post. Cyw. przy doręczaniu oświadczeń za pośrednictwem notarjusza, poza wypadkiem wyżej przytoczonym, zastosowania mieć nie może.

82. Protokuł o doręczeniu oświadczenia szeregowym czynnej służby wojskowej, policji państwowej i straży granicznej. (Wzór 53).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe na piśmie, dla doręczenia szeregowemu Władysławowi Moczulskiemu, otrzymało Dowództwo 44 pułku piechoty (Komenda lub Komisarjat — wymienić nazwę) za pokwitowaniem dyżurnego kancelarji tegoż Dowództwa, plutonowego Mieczysława Grzybowskiego. Opłaty stemplowej 5 złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, poz. 69 do 76 włącznie. Za władzę przełożoną szeregowych wojskowych należy uważać odrębną samodzielną jednostkę (formację wojskową) dowództwo lub kierownictwo: pułku, samodzielnego oddziału lub pododdziału szkoły, zakładu i t. p.). W nagłych wypadkach i wojskowym, będącym na urlopach dłuższych ponad 6 miesięcy można doręczyć według zasad ogólnych (bezpośrednio). Szeregowym straży granicznej doręcza się za pośrednictwem ich komendantów i komisarzy (komend, komisarjatów).

(Podpis notarjusza).

83. Protokuł o doręczeniu oświadczenia korporacji, stowarzyszeniu, spółce lub zakładowi. (Wzór 54).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem uprawniony do przyjmowania pism dla Zakładu Naukowo-Wychowawczego Księży Salezjanów w Różanymstoku pracownik tegoż Zakładu. Stanisław Chrapowicki. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, poz. od 69 do 76 włącznie. Doręczenie stowarzyszeniom,, zakładom, korporacjom i spółkom ma być dokonane przedewszystkiem do rąk osób, uprawnionych do przyjmowania pism dla danej instytucji (osoby prawnej), a dopiero, gdy się osoby takiej nie zastanie — do rąk kogokolwiek z personelu biurowego.

84. Protokuł o doręczeniu oświadczenia urzędowi państwowemu lub samorządowemu. (Wzór 55).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe dla Zarządu Miejskiego w Równem otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem ustanowiony do odbioru pism funkcjonarjusz tegoż Zarządu, Włodzimierz Zaleszczycki. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, poz. od 69 do 76 włącznie. Doręczenie urzędom państwowym lub samorządowym dokonywa się do rąk upoważnionego do odbioru pism funkcjonarjusza lub przełożonego danego urzędu, przyczem kolejność tych osób żadnej roli w tym wypadku nie odgrywa.

85. Protokuł o złożeniu oświadczenia w urzędzie pocztowym lub gminnym, w razie niemożności doręczenia go innym sposobem. (Wzór 56).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe na piśmie, wobec nie zastania w domu adresata, Wiaczesława Bazylewicza, jego dorosłych domowników, dozorcy domu, ani sąsiada, i wogóle niemożności dokonania doręczenia innym, prawnie dopuszczalnym sposobem, złożyłem za pokwitowaniem w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym (lub gminnym — wymienić nazwę) w Grajewie, a zawiadomienie o tem przybiłem na drzwiach mieszkania (biura, lokalu przemysłowego lub handlowego) adresata, rzeczonego Wiaczesława Bazylewicza. Opłaty stemplowej 5 złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47 włącznie, Doręczający obowiązany jest starać się wszelkiemi prawnemi sposobami doręczyć oświadczenie adresatowi (wezwanemu) do rąk jego lub osób uprawnionych, w myśl odnośnych przepisów Kod. Post. Cyw. i li tylko w razie niemożności doręczenia go jednym z tych sposób — złożyć je w urzędzie pocztowym lub gminnym, przybijając zawiadomienie o tem na drzwiach mieszkania, biura, lokalu przemysłowego lub handlowego adresata, gdyż w przeciwnym razie złożenie takie będzie bezskuteczne.

86. Protokuł o złożeniu oświadczenia w urzędzie pocztowym lub gminnym, spowodu odmowy przyjęcia go przez adresata (wezwanego) lub jego domowników. (Wzór 57).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

...Oświadczenie powyższe na piśmie, wobec nie zastania w domu adresata, Sławomira Pierożymskiego. i odmowy przyjęcia pisma przez obecnych w domu dorosłych jego domowników, złożyłem za pokwitowaniem do jego dyspozycji w Urzędzie Gminnym w Krasnopolu, uprzedzając o tem wszystkich tych domowników, a mianowicie: żonę Marjannę z Grzymkowskich i synów: Władysława, Marjana i Wacława. Opłaty stemplowej 5 złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47, poz. od 69 do 76 włącznie. Jeżeli przyjęcia oświadczenia odmówi sam adresat (wezwany), to wówczas zwracanie się w tym celu do jego domowników jest zbyteczne i należy, uprzedzając go, złożył oświadczenie w urzędzie pocztowym lub gminnym. W razie zastania w domu adresata i odmowy jego przyjęcia oświadczenia, wzór powyższy należy odpowiednio zmienić, a mianowicie cały ustęp, poczynając od wyrazów: „w o b e c n i e z a s t a n i a", a kończąc wyrazami: „j e g o d o m o w n i k ó w" — zastąpić ustępem: „w o b e c o d m o w y p r z y j ę c i a g o p r z e z a d r e s a t a S ł a w o m i r a P i e r o ż y m s k i e g o". Ustęp zaś, poczynając od wyrazu: „u p r z e d z a j ą c", a kończąc wyrazem „W a c ł a w a" — zastąpić ustępem: „o c z e m t e g o ż P i e r o ż y m s k i e g o u p r z e d z i ł e m". W razie zastania, pod nieobecność adresata, kilku jego domowników i odmowy jednego z nich przyjęcia oświadczenia, doręczający winien zwrócić się z żądaniem przyjęcia do pozostałych, i dopiero, gdy wszyscy z nich przyjęcia tego odmówią, — złożyć oświadczenie w urzędzie pocztowym lub gminnym. Wszystkich tych domowników: imiona, nazwiska i stosunek ich do adresata należy podać w protokule. Przepisy art. 153 § 2 Kod. Post. Cyw. mają zastosowanie wyłącznie do adresata i jego domowników, a więc w wypadku odmowy przyjęcia oświadczenia przez dozorcę domu, sąsiada lub inne osoby (poza domownikami) — należy postąpić w myśl § 1 tegoż artykułu (patrz wzór 56 poz. 85).

87. Protokół o doręczeniu oświadczenia kuratorowi lub opiekunowi wezwanego. (Wzór 58).

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

....Oświadczenie powyższe na piśmie otrzymał osobiście i za pokwitowaniem, w imieniu nieletnego (lub zaginionego), Andrzeja Wasilewskiego, opiekun (lub

kurator) jego, Mieczysław Zawistowski, we wniosku o doręczenie tego oświadczenia przez wnioskodawcę wskazany, lecz odczytania mu doręczonego pisma nie żądał. Opłaty stemplowej 5 złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza 15 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano. (Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47, poz. od 69 do 76 wł. Kuratorowi lub opiekunowi wezwanego można doręczyć oświadczenie tylko wtedy, gdy wnioskodawca (wzywający) tego wyraźnie żąda i osoby te i charakter ich, w jakim występują, we wniosku o doręczenie oświadczenia wymieni. Np. Wnoszę o doręczenie w mojem imieniu, w dniu dzisiejszym, Andrzejowi Wasilewskiemu, w osobie opiekuna (lub kuratora), Jerzego Kurka, zamieszkałego i t. d. (patrz wnioski). Przy przyjmowaniu takiego wniosku notarjusz winien zażądać okazania mu: a) przy wnioskach prywatnych — złożenia (odpowiednich dokumentów), stwierdzających charakter, w jakim działa i ma prawo działać dany opiekun lub kurator.

88. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia odebranego w kancelarji notarjusza. (Wzór 59).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

.... Oświadczenie powyższe na piśmie odebrał osobiście i za pokwitowaniem, bezpośrednio w kancelarji czyniącego notarjusza, adresat Bogumił Kalinowski, z osoby mi znany, który, oświadczając, że protokuł ten podpisze, podał załączoną doń na piśmie odpowiedź swoją treści następującej, a mianowicie.:..... (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano, przyjęto i podpisano. Opłaty stemplowej 10% złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza 20 złotych, w tem za odpowiedź 5 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis adresata — wzywanego.
(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów od 40 do 47, poz. od 69 do 76 wł. Należy tu nadmienić, że wezwany może nie przyjąć oświadczenia w kancelarji notarjusza i żądać doręczenia mu takowego pod adresem we wniosku o doręczenie wskazanym.

89. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia z odpowiedzią strony przeciwnej, nieumiejącej lub niemogącej pisać. (Wzór 60).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

.... Oświadczenie powyższe na piśmie, w obecności dwóch przywołanych, osobiście mi znanych świadków: Stanisława Rutkowskiego i Franciszka Gałdziewicza, obu w Kowlu, przy ulicy Piłsudskiego Nr. Nr. 20 i 35 zamieszkałych, otrzymał osobiście Stanisław Warchołowski, z osoby mi nieznany, którego tożsamość stwierdzili wspomniani wyżej świadkowie, jako rekognoscenci, przyczem oświadczył, że protokuł ten podpisze i podał do takowego ustnie następującą swoją odpowiedź, a mianowicie: .... (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano, przyjęto i podpisano, lecz Stanisław Warchołowski, jako niepiśmienny (lub niemogący podpisać się — podać przyczynę), zamiast podpisu, złożył tuszowy odcisk kciuka prawej (lub lewej) ręki, obok którego świadek Stanisław Rutkowski wypisał jego imię i nazwisko. Opłaty stemplowej 10 złotych, 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza — dwadzieścia złotych (§ 22 p. 1 i 3 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis adresata — wezwanego przez złożenie tuszowego odcisku palca).
(Podpis notarjusza).

UWAGA. Vide uwagi do wzorów: 9 poz. 38 i od 40 do 47 wł., poz. od 69 do 76.

90. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia z odpowiedzią osoby głuchej, umiejącej pisać i czytać. (Wzór 61).*

(Patrz wzór 48, poz. 77)...

... Oświadczenie powyższe na piśmie otrzymał osobiście i za pokwitowaniem Włodzimierz Zaboklicki, głuchy, umiejący czytać i pisać, z osoby mi nieznany,, którego tożsamość stwierdzili dwaj przywołani, osobiście mi znani świadkowie — rekognoscenci: Franciszek Grażynowski i Józef Wojewoda, obaj w Częstochowie, przy ulicy Klasztornej Nr. 23 zamieszkali, a który w obecności tychże świadków oświadczył, że protokuł ten podpisze i podał doń ustnie następującą swoją odpowiedź, a mianowicie:.... (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano przez Włodzimierza Zaboklickiego osobiście, przyjęto i podpisano. Opłaty stemplowej 10 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza 20 złotych (§ 22 p. 1 i 3 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

Czynność ta jest zgodna z moją wolą: (Zdanie to wypisuje i protokuł podpisuje własnoręcznie składający odpowiedź — głuchy).

Świadkowie - rekognoscenci (Podpisy).
(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów: 17 poz. 46 i od 40 do 47, poz. od 69 do 76 włącznie.

91. *Protokuł o doręczeniu oświadczenia z odpowiedzią osoby głuchej, umiejącej czytać, lecz nieumiejącej lub niemogącej podpisać się. (Wzór 62).*

.... Oświadczenie powyższe na piśmie otrzymał osobiście Wacław Kalinowski, głuchy, niepiśmienny (lub niemogący podpisać się — podać przyczynę), lecz umiejący czytać, z osoby mi znany, który w obecności dwóch przywołanych, osobiście mi znanych świadków: Stanisława Całuszki i Jana Duplickiego, w Różanie, przy ulicy Sienkiewicza zamieszkałych, oświadczył, że protokuł ten podpisze i podał mi na piśmie załączoną do tegoż protokułu następującą swoją odpowiedź, a mianowicie: .... (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano przez Wacława Kalinowskiego osobiście, przyjęto i podpisano, przyczem tenże Kalinowski oznajmił czyniącemu notarjuszowi (lub osobie sporządzającej protokuł), że czynność ta jest zgodna z jego wolą i, jako niepiśmienny (lub niemogący podpisać się — podać przyczynę), zamiast podpisu, złożył tuszowy odcisk kciuka (lub innego palca (prawej lub lewej) ręki, obok którego świadek Stanisław Gałuszka wypisał jego imię i nazwisko. Opłaty stemplowej 10 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza 20 złotych (§ 22 p. 1 i 3 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis składającego odpowiedź przez złożenie tuszowego odcisku palca).
Świadkowie: (Podpisy).
(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzorów: 18, poz. 47 i od 40 do 47, poz. od 69 do 76 włącznie.

Zdzisław Srebrzyński

Instytucja małżeństwa w świetle religji, obyczajowości i prawa

Od wielu lat instytucja małżeństwa jest przedmiotem zajmującym uwagę prawników, duchownych i prawodawców. Zainteresowanie to jest zupełnie usprawiedliwione, dotyczy ono bowiem bytu — jednostki, rodziny, państwa i Kościoła jednocześnie. Małżeństwo przechodziło od stanu dzikiego bezładu, do porządku i rozwoju społecznego. Wszędzie i zawsze miało ono na względzie, tak zwane dla społeczeństwa, sprawy wychowania potomstwa i przekazania mu tradycji przodków. W miarę zaś rozwijania się poczucia sprawiedliwości, warunek obopólnej zgody stał się wszędzie podwaliną instytucji małżeńskiej i sankcją dozgonnej umowy, dwojga istot. W szkicu niniejszym posługiwać się będę metodą historyczną i filozoficzną. Metoda historyczna nie może — się obejść bez filozoficznej, dlatego, że wszystko co miało miejsce — w dawnej epoce, nie może być przedstawione dokładnie bez poglądu filozoficznego i odwrotnie, traktowanie przedmiotu za pomocą metody filozoficznej jest jednoczesnem poparciem wygłoszonego poglądu faktami, które miały miejsce w historji. Według mego zdania metody historyczne i filozoficzne winny się wzajemnie uzupełniać, przenikać dla jasnego przedstawienia przedmiotu. Małżeństwo pojęte w znaczeniu instytucji społecznej zawdzięcza swe obecne stanowisko postępowi towarzyskości, obyczajom i wyznaniom, a pod względem sankcji — przepisom prawa. Jeżeli chodzi o definicję świecką instytucji małżeństwa, to streszcza się ona w sposób następujący. „Jest to instytucja przez państwo ustanowiona, polegająca na tem, że dwie różnej płci osoby, na drodze przez prawo wskazanej, objawiają stanowczą i niezłomną wolę, przed urzędnikiem państwowym, specjalnie do czynności delegowanym, że pragną żyć z sobą w stosunkach małżeńskich. Stosunki zaś te, o tyle tylko w obliczu państwa będą uprawnione, małżonkowie o tyle w tym charakterze, za takich i na prawa i obowiązki wzajemne, powoływać się będą mogli, o ile przy zawarciu małżeństwa, zadość uczynili wszystkim wymaganiom przez państwo stawianym. Według prawa kanonicznego „Małżeństwo jest to prawny i nierozerwalny związek mężczyzny i niewiasty w celu zapewnienia sobie wychowania potomstwa, do godności sakramentu przez Chrystusa podniesiony". Art. 24 Rozdział V projektu Prawa Małżeńskiego uchwalonego przez komisję kodyfikacyjną Rzeczp. Polskiej w dniu 28 maja 1929 r. brzmi: „Po dopełnieniu czynności przedwstępnych przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego narzeczeni mogą zawrzeć ślub, składając publicznie przed urzędnikiem stanu cywilnego Rzeczypospolitej albo przed duszpasterzem uznanego w Polsce wyznania do którego należy jeden z narzeczonych. Ślub przed urzędnikiem stanu cywilnego, przed którym nie dokonano czynności przedwstępnych oraz ślub przed duszpasterzem może być zawarty jedynie po uprzedniem złożeniu im oryginału zaświadczenia, o braku przeszkód, wydanego przez właściwego urzędnika stanu cywilnego". Jak widzimy z powyższego, małżeństwo jest źródłem donioslych zmian w stanie cywilnym osób wstępujących w związki małżeńskie. Pociąga ono za sobą szereg skutków w dziedzinie stosunków prawnych: Osoby zawierające związki małżeńskie zyskują wzajemnie pewne prawa, oraz zaciągają pewne obowiązki zarówno w stosunku do siebie jak i wobec przyszłego potomstwa. Akt ślubu jest dowodem zawartego małżeństwa, zapewnia on stronom interesowanym wszelkie wynikające z małżeństwa skutki prawne.

Jeżeli chodzi o małżeństwo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa to trzeba podkreślić, że chrześcijanie znajdowali się pod wpływem — troistych zasad o małżeństwie, a mianowicie: Hebrajczyków, Rzymian i Chrześcijaństwa.

Spotykamy z kolei w prawodawstwie chrześcijańskiem trojakiego rodzaju formy małżeństwa.

1) Małżeństwo przez umowę w której umawiano się o posag i darowizny.

2) małżeństwo przed kapłanem — forma ta jednak nie wyłączała — formy pierwszej.

3) małżeństwo zawierane wobec świadków, bez kapłana.

W dalszym okresie rozwojowym uznano małżeństwo jako związek religijny a następnie podniesiono je do godności sakramentu.

W przebiegu historycznym spotykamy dwa prawodawstwa: cywilne i kościelne, istniejące obok siebie równolegle.

Widzimy też, iż władza świecka stanowiła przepisy o małżeństwie, jak n. p. cesarze wschodni, Teodozjusz, Justynian, Walentynian, Walens i inni.

Koncylja ekumeniczne zebrane w Konstantynopolu, Efezie, uznały że prawo o małżeństwie należy do prawodawstwa cywilnego, tak samo zapatrywali się między innymi teologowie Lanois, profesor Sorbony Henequin, którzy utrzymywali, że Chrystus wyniósłszy małżeństwo do godności sakramentu, nie zmienił w niem umowy cywilnej, ale tylko nadał tej instytucji niezbędną podstawę, a tem samem nie usunął jej z pod wpływu władzy świeckiej. Dopiero koncyljum Trydenckie w wiekach średnich stanowi epokę przełomową w prawodawstwie małżeństwa katolickiego. Uczyniło ono z małżeństwa sakrament i zmieniwszy charakter cywilny na religijny — małżeństw mieszanych nie dopuściło.

Za księstwa Warszawskiego dekretem króla Saskiego, z dnia 7 stycznia 1808 r. wprowadzony został kodeks Napoleona a z nim małżeństwo cywilne obowiązkowe.

W roku 1825 obie izby uchwaliły Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, który zastąpił pierwszą część kodeksu Napoleona. Zgodnie z nakazem cara Aleksandra I artykuł 143 kodeksu cywilnego stanowi, że małżeństwo nie może być zawarte inaczej jak według przepisów religijnych. Prócz warunków i form religijnych, dopełnianemi być winny warunki i formy prawem cywilnem przepisane".

W roku 1836 zatwierdzone zostało przez Mikołaja I „Prawo o małżeństwie", które zniosło tytuły V i VI kodeksu cywilnego z 1825 r. z wyjątkiem artykułów 182 — 245 tudzież 260 — 270 normujących stosunki majątkowe między małżonkami. Carskie to prawo obowiązuje do dnia dzisiejszego.

————

W prawodawstwach dawnych i nowych spotykamy rozmaite pojęcia o małżeństwie. Również uczeni i reformatorzy religijni różnie się zapatrywują na zadanie i istotę małżeństwa.

Prawo rzymskie określa małżeństwo: „Jest to związek mężczyzny i kobiety, celem wspólnego pożycia, oparty na prawie boskiem i ludzkiem".

Prawo mojżeszowe uważa małżeństwo za umowę podniesioną do godności sakramentu. Związek dokonany wolą Boga. Luter powiada: „Jeżeli cesarz rozwiązuje małżeństwo to nie człowiek lecz Bóg je rozwiązuje".

Kodeks francuski zupełnie określenia małżeństwa nie postawił, trzymając się zasady, że wszelka definicja w prawie jest niebezpieczna".

Kodeks pruski i kodeks austrjacki stawiają za cel małżeństwa oprócz celów uwiecznienia rodu i wychowania dzieci, wzajemną pomoc.

A oto opinje uczonych: Krug, Schmaltz, Fichte, Kant, Engelhardt zapatrują się na małżeństwo jako na stosunek czysto naturalny; Tissat, Gneiste, Bluntschli, Jan Kanty Wołowski uważają małżeństwo za umowę społeczno-prawną; Hegel Walter za związek obyczajowo-religijny.

Małżeństwo nie jest kontraktem czysto cywilnym. Związek ten powstały w stanie natury trzeba było otoczyć gwarancją prawa i poddać władzy prawodawczej, gdyż związek tak ważny nie można było pozostawić samowoli ludzkiej. Jakkolwiek rozsądek, poczucie, godności i obowiązku winny stać na jego straży, to jednakowoż są to zbyt słabe hamulce, aby powstrzymać mogły żądze i namiętności ludzkie. „Działalność prawa, jak powiada Toulier, nakłada kajdany nieposłusznym, wykraczającym istotom, a nie mogąc je zmuszać do cnoty nakłania je przynajmniej do spokojnego pożycia towarzyskiego, do uszanowania praw społecznych, pod groźbą zwrócenia przeciwko nim wszelkich środków, jakiemi społeczność i władza publiczna rozporządza".

Małżeństwo nie jest aktem wyłącznie religijnym. Małżeństwo datujące się od rodu ludzkiego wyprzedziło wszystkie religje. Religja nie tworzy ani kontraktów naturalnych ani prawnych, ale ogranicza się na ich błogosławieństwie i uświęceniu. Słusznie twierdzi Portalis: „że religja, czem się ona sama chlubi, dana jest ludziom nie dla zmiany porządku naturalnego, ani społecznego lecz raczej dla jego uszlachetnienia i uświęcenia".

Stwierdzić trzeba, że małżeństwo należy jednocześnie tak do prawa natury jak i do sfery obyczajowo moralnej, a ze względu na sankcje — przedewszystkiem do prawa cywilnego.

Z powyższych wywodów dochodzimy do wniosku, „że małżeństwo jest to konieczny, trwały związek mężczyzny z kobietą, postanowiony i określony przepisami prawa cywilnego a zawarty nietylko w celu rozmnażania potomstwa i wychowania dzieci, ale i w celu politycznym i społecznym".

Małżeństwo jest związkiem koniecznym. W stanie bezżennym, człowiek nie odpowiada swemu głównemu przeznaczeniu i posłannictwu, jakie wraz ze swem przyjściem na świat zaciągnął względem państwa i ludzkości, a mianowicie pod względem odrodzenia i uwiecznienia rodu ludzkiego przez wychowanie prawych i zdolnych obywateli, do czego już sama natura człowieka skłania.

Małżeństwo winno być związkiem trwałym. Trwałość cechuje związek ludzki — dorywczość zaś zwierzęcy, dlatego też charakter wysoko-obyczajowy, moralny w związku ludzkim wyklucza wszelką myśl zawierania związku małżeńskiego na pewien przeciąg czasu. Zawierać się powinien na całe życie i na tym punkcie różni się umowa małżeńska od wszelkiego kontraktu cywilnego, który tylko na pewien czas zawarty być może. Jakkolwiek bowiem trwałość i konieczność niektórych celów małżeństwa jak prawo alimentowania, wychowania dzieci są sankcją prawa zagwarantowane, samo przecież pożycie małżeńskie jako oparte wyłącznie na przywiązaniu i poświęceniu a tem samem należące do sfery moralnej, winno być usunięte z pod wszelkiego zewnętrznego przymusu i trwałości jego prawo gwarantować nie może. Przymus w tej dziedzinie wydaje nieraz tragiczne i fatalne skutki i dlatego też po bezowocnych usiłowaniach zgody nie pozostaje nic innego jak tylko rozciąć fatalny węzeł.

Rozwód należy uważać jako zło konieczne jako anomalję. Jak powiada Ahrens (Naturrecht II str. 245 „Rozwiązanie małżeństwa musi być uważane jako zło, które winno być, o ile możności przezwyciężone przez wyższą obyczajową oświatę ludzkości, ażeby ideał małżeństwa coraz doskonalej w życiu się wykształcał".

Od trwałości związków małżeńskich, od warunków i form ich zawierania, zależy pomyślny lub niepomyślny rozwój rodziny pod względem społecznym i ekonomicznym.

Na małżeństwie opiera się stan cywilny obywateli, polega ważność i obszar praw pokoleń.

Zastanawiając się nad źródłem powstania stosunku małżeńskiego widzimy, że małżeństwo o wiele wyprzedziło początek państwa, gdyż ono dało początek pierwszej rodzinie a dopiero wiele rodzin składać się musiało na utworzenie państwa. Małżeństwo nietylko dało początek państwu, ale nadto jako datujące się od stworzenia pierwszej pary ludzkiej, uważane jest za związek pochodzący od Boga.

Za takie poczytuje je Pismo św., a za niem wszystkie religje na piśmie św. oparte. Tak wreszcie uważa je mitologja starożytna, która przedstawia nawet związki małżeńskie między bóstwami. Powyższe źródła pochodzenia małżeństwa i przypisywane mu pochodzenie boskie jest tylko dobitnym wyrazem pierwiastku głęboko obyczajowego, na którym małżeństwo spoczywa.

Od czasu jednak gdy zasady tolerancji religijnej i równość wszystkich wyznań w obliczu państwa stały się normą ustawy zasadniczej, już nie jeden kościół panujący lecz wiele kościołów i wyznań wchodzi w zakres państwa.

Tak więc jednorodność prawodawstwa konieczna niegdyś w wiekach średnich w prawie kościelnem, a dziś tam nieuzasadniona, winna znaleźć praktyczne zastosowanie jedynie w prawie cywilnem obowiązującem, — dla wszystkich obywateli danego kraju. Dlatego też wszystkie powyższe zmiany od czasu reformacji wystąpiły na jaw w Europie prawie jednocześnie i spowodowały tem samem przejście prawa małżeńskiego i sądownictwa tegoż z pod władzy kościelnej do państwowej i w porządku analogicznym jako ono poprzednio od władzy świeckiej do władzy — kościelnej przechodziło.

Od czasu reformacji kościoły wszystkich wyznań funkcjonowały w ścisłej zależności od państwa w sferze małżeństwa.

„Prawa władzy państwowej — powiada Portalis — są niezbywalne i nie dające się przedawnić. Jeżeli słudzy kościoła mają prawo i obowiązek czuwania nad świętością sakramentu, jedynie władza cywilna ma prawo czuwania nad ważnością umowy".

Według mego zdania sąd państwowy winien mieć prawo stanowienia o małżeństwie jako umowie cywilnej, kościół zaś jako o błogosławieństwie, jako o sakramencie małżeństwa. Taki rozdział kompetencji kościoła i państwa w sferze małżeństwa jest koniecznością społeczną i państwową. Taki podział atrybucji został uznany nawet przez władze Apostolską w konkordatach z Prusami i Belgją gdzie istnieje małżeństwo cywilne. Art. 16 ustawy belgijskiej brzmi: „że małżeństwo cywilne musi uprzedzić religijne". „Prawo cywline — powiada Tissot — nie powinno być za, ani przeciw wyznaniom religijnym, powinno ono stać poza obrębem wyznań, kierować się słusznością w imię równości, — ogólnej wolności dla wszystkich obywateli bez różnicy wiary".

Obowiązkiem państwa jest nietylko szanować wiarę, jaką ktoś wyznaje, ale dać mu możność zmiany religji.

Religja będąc oddzielona od wpływów politycznych zwrócona będzie we właściwe granice, doprowadzona do najczystszego swego źródła, do swobodnego wykonywania obrzędów religijnych bez jakiejkolwiek bądź ingerencji państwa.

Przymus religijny nie jest godłem prawdy lecz tylko pozorem — a wskutek niebezpieczeństwa hipokryzją.

Tę wielką prawdę wyrzekł już prałat Fenelon do Jakóba III pretendenta: „Żadna władza nie ma prawa gwałcić niezbadanych uczuć sumienia. Siła brutalna nie przekona ludzi, wyradza lizusów i hipokrytów. Kiedy władza świecka państwowa wtrąca się do religji to zamiast jej protegowania czyni ją niewolnicą".

W kwestji małżeństwa obok posiadania przez państwo wyłącznej władzy nad umową małżeńską kościół ma pozostawiony sobie właściwy udział w jego stronie religijnej. Narzucać jednak tego błogosławieństwa środkami przymusowemi nikomu w państwie konstytucyjnym nie można.

Małżeństwo cywilne przymusowe istniejące w b. zaborze pruskim nie tylko nie zmniejszyło religijności wśród społeczeństwa polskiego ale odwrotnie pogłębiło ją w szerokich warstwach społeczeństwa. Autorytet duchowieństwa w tej części kraju, wśród ludności jest bardzo wysoki a wybitne jednostki jak ks. Wawrzyniak przodowali życiu społecznemu i gospodarczemu kraju.

W b. zaborze austrjackim uznawane są śluby religijne i cywilne. Natomiast w b. kongresówce (z woli carskiej), obowiązują śluby religijne. W ostatnich czasach rozwielmożniła się w społeczeństwie w tej sprawie — wiecomanja i demagogja w ocenie tych zjawisk, ważnych tak ze stanowiska religijnego jak państwowego, zapominają ci ludzie, że im bardziej stosunki religijne potężnieją, ogarniają obywateli, im więcej zrzeszenia wyznaniowe wzrastają w siłę i potęgę, tem większa staje się konieczność podporządkowania spraw wyznaniowych, pod prawo państwowe. Przymus zawierania ślubu wyłącznie w kościele przez bezwyznaniowców a paszportowych nieraz katolików z istoty samego sakramentu małżeństwa i prawa kanonicznego jest nieważny. Fakty takie wzmogłyby w ośrodkach przemysłowych masowe wystąpienia z kościoła.

Kościół na zasadzie prawa udzielności może małżeństwu wedle ustaw państwowych zawartemu udzielić sakramentu, może takowego odmówić, może nawet zakazywać pewnego rodzaju związków, ma prawo dotykać karami kościelnemi swych wyznawców, umowy wszakże cywilnej w niczem naruszyć, ani przez dodanie, lub ujęcie w czemkolwiek nie może.

Jeszcze jedna zasada przemawia za postępowym rozwiązaniem tej kwestji zgodnej z duchem czasu i autorytetem państwa.

Czy prawo wprowadzone na terenie b. księstwa warszawskiego w 1808 r. byłoby uznane za postępowe w roku 1936?

Dlaczego wykonywano lojalnie i pokornie przepisy, małżeństw cywilnych w ciągu wielu, wielu lat na terenie b. zaboru pruskiego, a obecnie wobec własnego państwa niema się tego zrozumienia?

Kompromis zgodny z XX wiekiem jest w tej sprawie konieczny. Mniej wtedy będzie ludzi chętnych do zmiany wyznania dla rozwodów i małżeństwa. Małżeństwo w takich wypadkach jest dla innych wyznań środkiem powiększenia liczby swych wiernych i środkiem rozszerzenia swego wpływu i władzy kosztem wyznania panującego w państwie. Państwo gwarantując wolność sumienia nie może tolerować, aby obywatel w używaniu praw politycznych, wykonywał czynności religijne wbrew swemu przekonaniu. Pogląd historyczny na rozwój prawa karnego w przedmiocie przestępstw przeciwko czci niewieściej wykazuje najlepiej, o ile utrudnienie małżeństw przyczynia się do wzrostu nieobyczajności. Przy ułatwianiu zawierania małżeństw stosunek dzieci nieprawnych do prawych znacznie się zmniejsza, wypadków dzieciobójstwa jest mniej oraz porodów dzieci nieślubnych.

Dla utrzymania czystości religji, podniesienia powagi i poszanowania dla duchowieństwa koniecznem jest wprowadzenie małżeństwa cywilnego obowiązkowego lub dowolnego. Jest to pozostawienie woli osób zawierania małżeństw albo w kościele albo wobec władzy świeckiej.

Gdzie szukać poszanowania dla religji i jej wyznawców, jeżeli Ci którzy w błogosławieństwo religijne nie wierzą, są zmuszeni przez kościół, aby pod nieważnością związku małżeńskiego, związek w kościele uświęcali?

Prawo kanoniczne mówi wyraźnie:

„Nieważnem jest małżeństwo zawarte z przymusu" (vis et metus).

———o———

Małżeństwo w źródle pojmowane — było jako instytucja regulowana przez prawo cywilne i formami, jako też uroczystościami prawa cywilnego było otaczane, charakter zaś wyłącznie religijny wziął u chrześcijan katolików przewagę, szczególniej od czasu soboru Trydenckiego.

———o———

Państwo suwerenne dla gwarancji zasad konstytucyjnych, wolności sumienia oraz unikania kolizji z kościołem, dla zatarcia haniebnych śladów niewoli carskiej w prawie o małżeństwie, winno uregulować tę sprawę jaknajszybciej.

Małżeństwo cywilne obowiązkowe lub dowolne daje obywatelom gwarancję, że pod względem prawnym prawa i obowiązki wzajemne są przez władze prawo-

dawczą zabezpieczone, a pod względem religijnym pozostawiono każdemu swobodę sumienia.

———o———

Stosunki wojenne i powojenne nie wpłynęły na trwałość małżeństwa.

Po wojnie światowej nastąpiło niesłychane rozluźnienie obyczajów w życiu, sztuce i kulturze. Rzucono nawskroś pogańskie i anty-społeczne hasło: „Przyjemność bez obowiązków".

Kryzys i wzrastająca obecnie nędza mas, dzikie stadła małżeńskie szamocące się nieraz w ciągu wielu lat bez możności wybrnięcia z tragicznej sytuacji, wołają — wielkim głosem o reformę stosunków prawnych. Jak łan po burzy dźwiga się ludzkość powoli do lepszego życia. Nastąpiło już opamiętanie. Społeczeństwa i państwa pracują niezmordowanie by na dawnej wyżynie postawić instytucje małżeństwa, uruchomić wszystkie siły moralne i ducha, dla pomyślnego rozwoju społeczeństwa i państwa.

W wyzwolonej ojczyźnie, prawo polskie, wyrosło z wysiłku najlepszych synów ojczyzny, powoli toruje sobie drogę nieraz wśród złej woli i uprzedzeń.

Prawo zmaga się z prawem, kodeks z kodeksem, konstytucje zmieniają się, ustawa ściera się z ustawą. Najcięższą walkę przyjdzie państwu w przyszłości stoczyć w dziedzinie urządzenia stosunków prawnych, zabliźnienia ran spowodowanych przez długoletnią niewolę.

„Polska racja „stanu" musi zwyciężyć i w tej dziedzinie inne racje, a w szczególności w sprawie zreformowanego, dotychczas obowiązującego prawa małżeńskiego, które winno być jednolitem, **zgodnem z duchem czasu** na terenie całej Rzeczypospolitej.

Niezapominajmy że Państwo jest uosobieniem prawnem narodu: jest podmiotem i podstawą władzy publicznej. Z powyższego pojęcia państwa wypływa wniosek, że władza publiczna (suwerenitet) winna mieć na względzie interes ogółu, bez różnicy wyznania i narodowości. Państwo wyznaniowe lub forytujące tylko jedno wyznanie przeciw innym, byłoby dla Polski nieszczęściem, ośrodkiem wiecznych walk i zadrażnień wewnętrznych. Nie należy wywoływać namiętności ani walk naokoło sprawy wymagającej tylko rozwagi i atmosfery pokoju.

Minister Wyznań i Oświaty prof. Świętosławski wypowiedział dnia 21.II. na posiedzeniu budżetowym Sejmu następujące znamienne słowa: „W praktyce życia koniecznem jest należyte rozgraniczenie między funkcją i zadaniem państwa a funkcją i zadaniem organizacji kościelnej czy wyznaniowej. **Jedyną nieprzekraczalną granicą, poza którą wyjść nie można jest dobro państwa, mocarstwowe stanowisko Polski i ład prawny wewnątrz kraju**".

Al. F.

Wspomnienia ze Zjazdu Delegatów

Z ostatniego zjazdu delegatów wyniosłem niezapomniane wrażenia przedewszystkiem dzięki kolegom: Skrzyńskiemu z Łodzi i Szymkowiakowi z Poznania.

Kolega Skrzyński to natchniony mówca z rodzaju talentów, które nie nazbyt często się zdarzają. Nie wiem czy mowy swe układa i pisze, czy też wygłasza je bez przygotowania — zależnie od okoliczności, powiem jedno, że zniewala słuchacza, bierze go całkowicie w swe posiadanie i urabia na swą modłę. Wygłoszonej mowy nie znam w druku i nie wiem jakie wrażenie sprawi na czytających — na słuchaczach sprawiła wrażenie olbrzymie.

Kol. Szymkowiak choć nie jest urodzonym mówcą i referat swój odczytał, głęboki optymizm i wiara w przyszłość, jaka płynęła z jego przemówienia przejęła mnie nie mniej, niż uwodzicielskie słowa kol. Skrzyńskiego.

Podczas przemówienia kol. Szymkowiaka, widziałem uśmieszki szydercze, lecz widziałem i pełne zrozumienie. Szyderstwo rodzi się z niezrozumienia.

Referat kol. Szymkowiaka wypadł po wielokrotnych przemówieniach delegata jednego z oddziałów prowincjonalnych, który z gorliwością i zapałem godnym lepszej sprawy wywodził żale o biedzie i niemożliwości wywiązania się owego oddziału z obowiązku wobec Zarządu Głównego, przeto delegaci słuchając słów kol. Szymkowiaka o naszej przyszłości, o mającym powstać ogólnopolskim Zrzeszeniu osób pracujących w zawodach prawniczych, o własnych domach, klubach, uzdrowiskach i t. p. nie mogli wytworzyć natychmiast jakiejś lepszej myśli o jutrze, wobec mizernego dzisiaj.

Zapomnieli koledzy o jednem, że do osiągnięcia celu, nie są potrzebne ani wielkie składki, ani wielotysięczne rzesze członków. Przy systematycznej i twardej pracy Zarządów, przy solidności członków wpłacających drobne grosze, lecz stale i bez opieszałości można stworzyć fundusze przy których ziściłyby się wszystkie miraże, jakie kol. Szymkowiak przed nami roztoczył. Trzeba chcieć i trzeba nasz słomiany ogień zamienić na twardą i nieustępliwą wolę, a rezultaty przyjdą same.

Mieliśmy i w naszym warszawskim oddziale przykład w czasie nie tak dawnym, gdy dzięki usilnym i systematycznym staraniom jednego z byłych prezesów, majątek oddziału doprowadzony został do sumy przekraczającej 40.000 zł. i nosiliśmy się z myślą nabycia stałej siedziby dla Zarządu. Suma ta stopniała wskutek nieporozumień jakie powstały w organizacji.

Kol. Szymkowiak zwrócił uwagę, że w niedługim czasie szeregi nasze zmuszeni będą opuścić pracownicy hipotek, którzy przy nowej organizacji zostaną upaństwowieni, że w przyszłych izbach pracy mała nasza liczebność może nas zepchnąć do roli kopciuszka, bez prawa posiadania własnego przedstawicielstwa i że wskutek tego należałoby rozważyć myśl o przyjęciu do organizacji pracowników adwokatury i przez to organizację rozszerzyć.

Myśl jest dobra i kol. Woźniakowski delegat łódzki niezwłocznie ją poparł. Niewątpimy, że Zarząd Główny dołoży wszelkich starań, aby organizacja nasza wzmogła się na siłach, aby okrzepła i wyszła z fazy organizacyjno-statutowej. Widzimy stałą na tem polu poprawę. Uderza nas jednak przykro stały brak na Zjazdach delegatów Związku naszych kolegów z Małopolski. Czyżby tam myśl stworzenia organizacji podobnej do naszej jeszcze nie powstała? Otwiera się wdzięczne pole dla działalności Zarządu Głównego, rozszerzenia naszych wpływów i dobrze zasłuży się naszemu światu pracy, kto sprawę tę wreszcie popchnie na właściwe tory.

ORZECZNICTWO N. T. A.

Podał adw. Jerzy Koenigstein

TEZA: Cena wykazana w protokóle licytacyjnym jako przejęta przez nabywcę do zapłaty jest jedynie miarodajną dla ustalenia wymiaru opłaty stemplowej. Okoliczność zrzeczenia się przez nabywcę zabezpieczenia hipotecznego jego wierzytelności nie ma wpływu na ustalenie wymiaru opłaty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie ze skargi F-my X. w Warszawie na orzeczenie Izby Skarbowej w Grudziądzu z dn. 2 grudnia 1932 r. L. W. V. 73130/32 dotyczące wymiaru opłaty stemplowej, po przeprowadzonej dnia 22 kwietnia 1936 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot opłaty od skargi.

POWODY.

Przedmiotem sporu jest wymiar opłaty stemplowej od nabycia przez skarżącą firmę na licytacji nieruchomości przy wzięciu za podstawę wymiaru: 1) ceny nabycia w kwocie 5.000 zł., 2) zahipotekowanej na nieruchomości na rzecz skarżącego wierzytelności w kwocie 57.028 zł. 97 gr. i 3) zaległych odsetek w kwocie 23.335 zł. 80 gr. Władza pozwana uzasadniła zaskarżoną decyzję powołaniem się na przepis art. 52 p. 2, 58 ust. 1 i 7 u. o. s. oraz tem, że nabycie przez skarżące Towarzystwo nieruchomości nastąpiło wzamian za zapłatę zaofiarowanej ceny kupna 5.000 zł., oraz zrzeczenie się wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, obejmującej wskazane wyżej kwoty kapitału i odsetek, wynikające niewątpliwie z faktu dobrowolnego nabycia przez wierzyciela nieruchomości, która stanowiła zabezpieczenie i ewentualne pokrycie wierzytelności nabywcy.

Na zarzuty skargi rozważył Najwyższy Trybunał Administracyjny co następuje:

Zastosowaniu przy nabyciu nieruchomości drogą licytacji w celu wymierzenia opłaty stemplowje przepisu art. 7 u. o s. w zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie. Z mocy tego przepisu uzasadnionem byłoby przyjęcie za podstawę wymiaru nietylko gotówkowej ceny, objętej najwyższą ofertą i przybiciem targu, ale także i dalszych świadczeń lub zobowiązań, przejętych przez nabywcę z mocy warunków licytacyjnych, a nie ulegających pokryciu z licytacyjnej ceny kupna.

W niniejszym wypadku jednak akta, w szczególności protokół licytacji, nie wskazują, by nabywca przejął poza zapłatą ceny 5.000 zł. jakiekolwiek dalsze zobowiązania lub ciężary. Niema więc podstawy prawnej do wymierzania opłaty stemplowej od kwoty, przekraczającej tę cenę, stanowiącą sumę świadczeń wzajemnych w rozumieniu art. 7 u. o. s., przejętych do wykonania przez nabywcę wzamian za nabytą nieruchomość.

Twierdzenie faktyczne, na którem oparła pozwana władza zaskarżoną decyzję, iż skarżące Towarzystwo zrzekło się swej zahipotekowanej na zlicytowanej nieruchomości wierzytelności, nie znajduje żadnego oparcia w aktach.

Fakt nabycia przez wierzyciela nieruchomości, obciążonej hipoteką na jego rzecz, nie oznacza oczywiście zrzeczenia się wierzytelności. Wierzytelność gaśnie przez egzekucyjną sprzedaż obciążonej zastawem dla jej zabezpieczenia nieruchomości tylko o tyle, o ile z ceny kupna zostanie zaspokojona; część wierzytelności niepokryta ceną kupna przysługuje nadal wierzycielowi przeciw dłużnikowi osobistemu i w celu jej zaspokojenia może być skierowana przez wierzyciela egzekucja na każdy inny majątek dłużnika, poza obciążoną nieruchomością. W danym wypadku to prawo wierzyciela utwierdza p. 7 ust. 1 znajdującego się w aktach aktu pożyczki — brak natomiast jakiegokolwiek śladu istnienia aktu, którymby skarżące Towarzystwo tego swego prawa się zrzekło. Ani fakt nabycia przez skarżącego na licytacji obciążonej nieruchomości, ani wykreślenie hipoteki, nieprzejętej przez nabywcę licytacyjnego nie mogą, jako fakty, które nie zaszły w stosunku prawnym, istniejącym między skarżącym, jako wierzycielem a byłym właścicielem zlicytowanej nieruchomości, jako dłużnikiem osobistym, lecz w toku realizacji danego na zabezpieczenie tego stosunku pożyczkowego zastawu, wpłynąć na zgaśnięcie tego stosunku ani bezpośrednio, ani jako facta concludentia, świadczące o woli stron, skierowane na umorzenie istniejącego nadal, bo ceną kupna niepokrytego długu. *Okoliczność zresztą, że nabywcą jest wierzyciel, a nie osoba trzecia, nie może mieć żadnego znaczenia dla ustalenia podstaw wymiaru opłaty stemplowej, dla którego okoliczność, że przez licytację zgasły jakieś prawa lub zabezpieczenia jest obojętną.*

Gdy zaś — jak wyżej wskazano — akta nie wykazują ani zrzeczenia się, ani przejęcia długu, zastosowanie przepisu art. 7 u. o. s. w danym wypadku w ten sposób, że do ceny kupna doliczono niezaspokojoną przez licytację ani drogą jej pokrycia z ceny kupna, ani drogą przejęcia przez nowonabywcę, wierzytelność hipoteczną, uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za niezgodne z ustawą i z tego powodu zaskarżone orzeczenie uchylił, Warszawa, dn. 22 kwietnia 1936 r. L. Rej. 1351/33.

W następnym numerze „Notarjatu Hipoteki" podamy obszerne sprawozdanie Zarządu Głównego Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w sprawie art. 131 i 145 Prawa o Notarjacie oraz pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 maja roku bieżącego.

Prawnictwo Polskie na Fundusz Obrony Narodowej

Z inicjatywy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. odbyło się dnia 19 czerwca 1936 r. w sali Sądu Najwyższego zebranie przedstawicieli zawodów prawniczych, poświęcone sprawie zorganizowania akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na zebraniu tem uchwalono: wezwać całe prawnictwo polskie oraz zawody z niem związane do opodatkowania się na rzecz F. O. N. na przeciąg jednego roku, ustalając jako minimum opodatkowania się 1% miesięcznie od dochodów przy zastosowaniu progresji odnośnie wyższych dochodów.

Jednocześnie na zebraniu powyższem wybrano Komitet Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, w skład którego weszli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Leon Supiński jako przewodniczący oraz Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej — Domański, Szef Departamentu Sprawiedliwości Min. Spraw Wojsk. — płk. Maresch, Prezes Izby Notarjalnej — not. Hübner, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego — Gacek, Naczelnik Wydziału Prokuratorji Generalnej — Tomaszewski, prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych — Sikorski i adw. Radlicki. Do bezpośredniego skoordynowania i zespolenia akcji zbiórkowej zebranie wybrało Wydział Wykonawczy Komitetu, w skład którego weszli Prezes Sądu Najwyższego — Rzymowski, jako przewodniczący, not. Roman i adw Leon Nowodworski, jako wiceprezesi i skarbnicy, adw. M. Skoczyński, jako sekretarz, prok. Żenczykowski, jako zastępca sekretarza oraz mjr. Sarnicki, prok. Siewierski, komornik Sankowski i sędzia Chmielarz jako członkowie.

Celem Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej jest skoordynowanie akcji zbiórkowej prawnictwa polskiego, które postanowiło ufundować dla armji kompanję czołgów.

W odpowiedzi na powyższy apel Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej niżej wymienione organizacje i zrzeszenia zawodowe powzięły następujące uchwały:

Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. na posiedzeniu w dniu 19. VI. 1936 r. postanowiło: wezwać ogół Sędziów i Prokuratorów Polskich do zadeklarowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej składek płatnych w ciągu jednego roku pobieranych co miesiąc w następującej wysokości: przy uposażeniu do 600 zł. — 1%, przy uposażeniu do 1000 zł. — 1½%, przy uposażeniu powyżej 1000 zł. — 2%.

Rada Notarjalna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1936 r. uchwaliła: wezwać Członków Izby do możliwie najwydatniejszego poparcia akcji Komitetu i do opodatkowania się w tym celu w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 30 czerwca 1937 r. w następującej skali: przy miesięcznym dochodzie netto (wykazanym według księgi przychodu i rozchodu) do 600 zł. — 1% dochodu, przy dochodzie od 600 zl. do 1000 zł. — 1½% dochodu, przy dochodzie od 1000 zł. do 2000 zł. — 2% dochodu, przy dochodzie od 2000 zl. do 3000 zł., od 2000 zl. 40 zł. i od nadwyżki — 3%, przy dochodzie od 3000 zł. wzwyż — od 3000 zł. — 70 zł. i od nadwyżki 5%.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1936 r. uchwalił: 1) zalecić Radom Adwokackim, żeby wezwały pracowników biurowych Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych do potrącania ze swych pensyj i przekazywania na Fundusz Obrony Nar. co miesiąc 2% od pensyj przenoszących 1.000 zł., 1½% od pensyj przenoszących 600 zł. i 1% od pensyj poniżej 600 zł. miesięcznie, a to w ciągu jednego roku, poczynając od 1. IX. 1936 r.; 2) wezwać przez Rady Adwokackie wszystkich Panów Kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich, każdego imiennie, żeby w ciągu jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r. przy uiszczaniu składek na potrzeby Izby wpłacali Radom Adwokackim na Fundusz Obrony Narodowej 2% od dochodów netto, przenoszących 600 zł. i 1% od dochodów netto poniżej 600 zł. miesięcznie, obliczonych na podstawie zeznania o dochodzie za rok 1935.

Zarząd Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych R. P. na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1936 r. postanowił: opodatkować się na cele obrony Państwa w wysokości 2% miesięcznego uposażenia, wypłacanego ze skarbu Państwa na przeciąg jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r.

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. wezwała wszystkie Zrzeszenia do podjęcia zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, wskazując w odniesieniu do etatowych aplikantów sądowych na ½% uposażenia miesięcznego, w stosunku do asesorów — na 1%, jako projektowaną skalę opłat na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Od Administracji

Numer niniejszy, z uwagi na okres urlopowy, ukazuje się ze znacznem opóźnieniem i w podwójnej objętości jako kolejny Nr. 13—14.

Jednocześnie przypominamy P. T. Prenumeratorom, że czas najwyższy uregulować prenumeratę za kwartał bieżący. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, co do przypadających pismu należności tak z tytułu prenumeraty zaległej jak i bieżącej, załączamy do niniejszego numeru blankiety nadawcze P. K. O. z zestawieniem tych należności i prosimy o jaknajrychlejsze przekazanie wpłat na konto nasze w P. K. O. 15055.

Badania nad bezrobociem

Badania ekonomiczno-statystyczne Instytutu Oświaty Pracowniczej nad podażą i popytem na rynku pracy umysłowej.

Fundusz Pracy przyznał Instytutowi Oświaty Pracowniczej specjalną dotację na prowadzenie badań ekonomiczno-statystycznych nad podażą i popytem na rynku pracy umysłowej w Polsce oraz możliwościami zwiększenia stanu zatrudnienia pracowników umysłowych, najemnych i wolnych zawodów. Badania te niezbędne są dla ujęcia w sposób metodyczny i planowy zagadnienia bezrobocia pracowników umysłowych, a rezultaty ich powinny ułatwić opracowanie programu walki z bezrobociem.

Należy powitać z uznaniem decyzję Funduszu Pracy, która stanowi poważny krok naprzód w zaniedbanej dotychczas dziedzinie walki z bezrobociem pracowników umysłowych i jest przejawem przewidującej polityki Funduszu Pracy.

Badania będą prowadzone przez Instytut Oświaty Pracowniczej pod kierunkiem wybitnych fachowców i przy współpracy Międzyinstytutowej Komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele Funduszu Pracy, Instytutu Spraw Społecznych, Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Instytutu Gospodarstwa Społecznego oraz Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Poradnik Nota-Teki

P. J. Popowski, Białystok.

Nie powtarzając pytań Sz. Kolegi, dajemy na nie wprost 2 odpowiedzi. Ad. 1) Akt kupna — sprzedaży można było oczywiście sporządzić w księdze wieczystej. Niemniej jednak tytułu własności na nowonabywcę nie należało przepisywać w formie przez Kolegę podanej. W akcie trzeba było tylko zaznaczyć, iż X nabywa od Y jego prawa spadkowe do nieruchomości w mieście B i że Y, jako sprzedawca upoważnia jednocześnie nabywcę X do zamknięcia postępowania spadkowego po matce sprzedawcy Z. Dopiero po zamknięciu tego postępowania, po wyrzeczeniu prekluzji dla niestawających i uznaniu Y za należycie wylegitymowanego sukcesora po Z, można było, powołując się na akt sprzedaży zaprojektować pełną treść do działu II wykazu.

Ad. 2). Słusznie nazywa Kolega zakwestjonowany akt, aktem kupna — sprzedaży, a nie darowizną. Akty bowiem kupna — sprzedaży w świetle teorji prawa charakteryzują się **ceną,** płaconą za przedmiot sprzedaży. Sprzedawca może nawet cenę darować, niemniej akt główny będzie aktem kupna — sprzedaży — wobec podanej w nim ceny za odstępywaną nieruchomość, zaś darowana cena będzie przedmiotem nowego aktu darmego. Ale przedmiotem darowizny będzie w tym wypadku cena nieruchomości, a nie sama nieruchomość. Z tych zasad akt jest sporządzony niewątpliwie dobrze i jako taki stanowi dobry tytuł dla każdego następnego nowonabywcy.

Pytanie. Uprzejmie proszę o wydrukowanie wyjaśnienia w następującej sprawie: Pomocnik notarjusza z prawem zastępstwa, zresztą długoletni praktyk, często nie zgadza się ze swoim szefem — notarjuszem — w sprawach sporządzania aktów. Według jego zdania (o czem jest najmocniej przekonany i może udowodnić) dana czynność powinna być załatwioną zupełnie inaczej, niż twierdzi notarjusz, względnie, że czynności nie wolno dokonać wcale.

Notarjusz (obojętnie czem powodowany): czy nieświadomością, czy chęcią jaknajwiększej ilości czynności, czy wreszcie ambicją postawienia na swojem) żąda kategorycznie od pracownika napisania aktu tak jak on chce. Jedyna odpowiedź, że notarjusz osobiście odpowiada za dokonane czynności. Akty jednak są pisane ręką pomocnika, co w każdej chwili daje się ustalić, i pracownikowi osobiście zależy na opinji dobrego fachowca.

Jak w takich wypadkach ma postępować pracownik, aby ewentualnie z tego powodu nie zrobiono jemu zarzutu i aby w konsekwencji nie odebrano prawa zastępstwa. Czy odebranie prawa zastępstwa byłoby możliwe?

Mowa naturalnie o czynnościach dokonywanych nie od imienia zastępcy podczas nieobecności notarjusza.

Odpowiedź. Rzecz prosta, że decyduje ten, kto w danym wypadku podpisuje akt, gdyż on za niego odpowiada. Kwestję poruszoną przez Kolegę stawiamy na innym zupełnie gruncie. Notarjusz ma prawo żądać spisania przez kolegę aktu zupełnie nawet bezsensownego (widzieliśmy już takie), a obowiązkiem służbowym Kolegi jest zarządzeniu się temu poddać, o ile perswazja czy też argumentacja nie pomogą. O odebraniu zastępstwa mowy w takich wypadkach niema, gdyż Rada Notarjalna po ewentl. zbadaniu sprawy, łatwo się zorjentuje, z czyjej winy popełniono błąd czy pomyłkę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor i kierownik pisma: adwokat Emil Preiss.

Zakłady Graf.-Introlig. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Senatorska 10.